№ 68 — Czwartek dnia 13 Maja 1920 r. — Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . 9 m. — f.
Z odnoszeniem do domu . 11 m. — f.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 11 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 90 fenigów.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem	m. 3 f. 50
W tekście	m. 4 f. 50
„ „ nekrologi	m. 2 f. 50
Po tekście na III str.	m. 2 f. 50
Na IV str. . . .	m. 2 f. —
Układ tabelaryczny na IV str.	m. 3 f. —
Drobne za wyraz	m. — f. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ przyjmuje Administracja „Głosu“ wprost od firm i biur ogłoszeniowych.

Zarząd Staszowskiego Koła P. M. S.
zawiadamia niniejszym, iż
EGZAMINY WSTĘPNE
do kl. I, II, III i IV
w Gimnazjum Męskim w Staszowie
rozpoczną się dn. 4 czerwca o godz. 9 rano. Podania wraz z metryką należy składać wcześniej w Kancelarji Gimnazjum. Tamże będą do nabycia tymczasowe **programy** dla zdających. 4600—1

Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Radomiu
przyjmuje zapisy na Pożyczkę Państwową 1920 r. krótko i długo terminową, zgodnie z prospektem Ministerstwa Skarbu. 4571—3

Bank Zachodni Oddział w Radomiu
przyjmuje zapisy na 5% krótko i długoterminową wewnątrzną Pożyczkę Państwową 1920.
4612—1

Marszałkowi Polski, Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich, Józefowi Piłsudskiemu poświęcam

SERCE

Ma serce polskie cudny dźwięk
Spiżowej pieśni dzwonu,
A nie wie nigdy co to lęk,
Nawet w godzinie zgonu.

I ma to serce polskie to,
Co żadne serce świata,
Że nie chce znać, co ludzkie zło
I w każdym czuje brata.

A gdzie jak cudny wzejdzie kwiat
W tej smutnej łez dolinie
To już tam żadna, póki świat,
Łza więcej nie popłynie.

Bo to królewskie serce jest
W kolebce i przy zgonie,
Ma w sobie dumę i ma gest
W łachmanach i w koronie!

Więc dzwoń, ty serce polskie, dzwoń
Szlachetne, piękne, dumne...
Za pieśń dwóch słów: prezentuj broń!..
Za ziemi garść na trumnę.

J. hr. Ostroróg.

LIGA PRACY.

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi.

Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał albo odrobić to, co stracił.

Józef Piłsudski.

Świat sądzi ludzi wyłącznie wedle ich czynów. (*Napoleon*).

Sukces francuski.

Nasza prasa, ulegająca obecnie w swej większości podmuchom enkaenowym, nader pobieżnie potraktowała wyniki konferencji w San Remo. A na tej właśnie konferencji odniosła dyplomacja francuska niezaprzeczalny sukces, który opinja polska przyjąć powinna z najwyższą radością. Nadzieje niemieckie, przewidujące rewizję a nawet wprost obalenie traktatu wersalskiego — oczywiście kosztem przedewszystkiem Polski — rozwiały się w niwecz.

Obrady w San Remo rozpoczęły się pod bardzo smutnemi auspicjami. Konferencja na jasnym brzegu, która miała rozpędzić ciemne chmury, gromadzące się na horyzoncie politycznym Europy od czasów ostatniej sesji londyńskiej, zebrała się przy odgłosach burzy, grożącej wprost rozwiązaniem Rady Najwyższej. Przeciwieństwa interesów i dążeń poszczególnych państw koalicyjnych były rażące, gmatwały się coraz bardziej i w wielu sprawach groziły daleko idącymi konfliktami. Skupiały się one, na pozór przynajmniej, w zapatrywaniach na kwestję niemiecką, na rodzaj i możność ekzekutywy postanowień traktatu wersalskiego oraz interwencji poszczególnych państw koalicji w tych właśnie sprawach.

Niemcy wyzyskiwały zręcznie sprzeczności interesów przedewszystkiem francusko-angielskich i przy pomocy masonerji i międzynarodowego żydowstwa zaostrzały kryzys. Marka niemiecka szła w górę. Prasa niemiecka nabierała niebywałej buty i rozprawiała zupełnie otwarcie już nie o rewizji ale wprost o zwaleniu traktatu wersalskiego.

Sprawa Zagłębia Ruhr i obsadzenia miast niemieckich rozluźniła sojusz francusko-angielski do tego stopnia, że groziła zupełnem zerwaniem. Lloyd George po swojej mowie londyńskiej uznał za stosowne udać się na Riwierę drogą okrężną na Kadyx i Gibraltar, omijając starannie Paryż. W Anglji mówiono głośno o rewizji traktatu. Niektóre dzienniki, uchodzące za oficjalne i półoficjalne organa rządowe, groziły Francji „wszelkiemi konsekwencjami jej kroku“. Mówiono o rozwiązaniu Rady Najwyższej. Przewidywano wystąpienie z niej Anglji. Przymierze zawarte w ogniu bojowym nad Aisną i Marną, przechodziło najcięższy kryzys.

Włochy sekundowały wiernie Anglji. Prezydent ministrów Nitti w mowie swej 12 kwietnia wywnętrzał się przed senatem ze swych „sympatji i uczuć solidarności zwycięzców ze zwyciężonymi“. Robił przytem rozmaite aluzje do „niemieckiego rezerwoaru pracy... i węgla“. Domagał się zrozumienia tych „światowych konieczności“ u innych członków Rady Najwyższej. Przed samym wyjazdem do San Remo podejmował z wielką pompą austrjackiego kanclerza w Rzymie, a cała prasa włoska twierdziła jakby z rozmyślnym hałasem, że jest to pierwszy krok na drodze do zasadniczej zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej.

Jak dalece liczono się z myślą o rewizji traktatu na konferencji w San Remo dowodzi podana przez dzienniki

włoskie wiadomość, że kanclerz niemiecki, dr. Müller, weźmie udział w obradach. Millerandą próbowano osaczyć i postawić wobec faktu dokonanego. D. 21 kwietnia nadeszła do San Remo nota niemiecka, żądająca wprost uchylenia artykułu traktatu o stutysięcznej armji pruskiej. Ten śmiały krok, powzięty w Berlinie, opierał się na oświadczeniu Nitti'ego, „że nie należy rozbrajać jednego kraju, gdy inne pozostają uzbrojone“.

Zjazd w San Remo obalił rachuby niemieckie na całej linji. Stanowczość, lojalność i zupełna otwartość Milleranda pokonała zakusy jego partnerów. Wracający z konferencji Lloyd-George oświadczył, że olbrzymie znaczenie kilku dni, spędzonych wspólnie z Millerandem na Riwierze włoskiej, polega na tem, że stosunek Wielkiej Brytanji do francuskiej Rzpltej wyjaśnił się całkowicie — *i nigdy nie był lepszym jak dzisiaj.* O jakichkolwiek zamiarach na korzyść niemiecką niema już mowy. Wniosek o zwiększeniu armji niemieckiej został odrzucony stanowczo. Stosunek koalicji do Niemiec określono we wspólnej deklaracji państw sprzymierzonych, w której one nietylko aprobują okupację doliny Menu, ale także grożą zajęciem dalszych terytorjów w razie nie przestrzegania przez Niemcy po szczególnych postanowień traktatu. Konferencja w San Remo miała być porażką Milleranda, a tymczasem zakończyła się ogromnym sukcesem dyplomacji francuskiej.

To decydujące zwycięstwo polityki francuskiej powinno odbić się radosnem echem wśród ogółu polskiego. Niepewne stanowisko państw koalicyjnych względem Niemiec utrudniało naszą politykę zewnętrzną, ciążyło fatalnie na naszym ogólnym stosunku do niektórych mocarstw Zachodu i znajdowało natychmiastową reakcję na terenach plebiscytowych, gdzie brutalność i buta niemiecka hulała bezkarnie pod opieką komisji aljanckiej. Stanowcze żądanie ze strony przedstawicieli państw sprzymierzonych bezwarunkowego wypełnienia przez Niemcy warunków traktatu wersalskiego—musi zmienić stosunki na terenach plebiscytowych. Rząd nasz winien dopilnować bezwzględnego przestrzegania postanowień plebiscytowych na obu Śląskach, na Mazurach i w Warmji.

W. B.

O stosunkach na Górnym Śląsku.

P. Kempka, były burmistrz Gniezna obecnie szef sekcji administracyjnej Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego na Górnym Śląsku, zamieścił w krakowskim „Głosie Narodu“ interesującą charakterystykę stosunków górnośląskich. Podajemy ją w dosłownym przedruku:

Komisja Plebiscytowa w Opolu nie bardzo—zdaje się —umie rządzić. Dotychczas jeszcze nie zorjentowała się w stosunkach górnośląskich. Według traktatu pokojowego miały wojska i władze niemieckie opuścić teren plebiscytowy na Górnym Śląsku w przeciągu 2 tygodni po okupacji Górnego Śląska przez koalicję. Okupacja nastąpiła 11 lutego, tak, że po 25 lutego nie miało już na terenie plebiscytowym być ani wojska, ani wyższych władz niemieckich. A jak jest w rzeczywistości?

Dawniejsze wojsko niemieckie, t. zw. Grenzschutz, niby opuściło Górny Śląsk, ale za to na całym terenie plebiscytowym rozlokowano jakąś rzekomą „policję“, noszącą oficjalną nazwę „Sicherheitspolizei“. Jest to prosta formacja wojskowa, zorganizowana zupełnie na sposób wojskowy. Składa się po większej części z dawniejszych członków Grenzschutzu, oficerów i podoficerów pruskich nie pochodzących wcale z Górnego Śląska. Ta niby policja nie stoi wcale na straży bezpieczeństwa publicznego, przeciwnie, często nawet zakłóca spokój. Setki rad gminnych uchwaliły płomienne protesty przeciwko tej Sicherheitswehrze z wnioskiem do Komisji Plebiscytowej o jak najśpieszniejsze jej rozwiązanie.

W San Remo Najwyższa Rada zażądała od Niemców bezwłocznego rozwiązania Einwohnerwehry w Niemczech, formacji wojskowej, która zupełnie odpowiada „zielonej policji“, jak dla omundurowania nazywają tu Sicherheitswehrę, a tutaj, gdzie koalicja rządzi, ma władzę i jednem pociągnięciem pióra mogłaby zarządzić jej usunięcie, nie zdobyła się na ten krok, tak, że niezadowolenie ludności polskiej z dnia na dzień rośnie. Że ta znienawidzona rzekoma policja gromadzi potajemnie broń i amunicję, że urządza ukryte stacje iskrowe, że utrzymuje całą armię szpiegów na niekorzyść wojska koalicyjnego, jest jasnem jak na dłoni, a Komisja Plebiscytowa jakby tego nie widziała!

A urzędy? Niemcy rządzą, jak rządzili. Przy każdem staroście (landracie) jest wyższy oficer koalicyjny jako kontroler, ale nie znając prawa administracyjnego pruskiego, organizacji administracyjnej w Prusiech, nie jest w możności patrzeć landratowi i jego podwładnym urzędnikom porządnie na palce. Landraci zasypują swych kontrolerów poprostu sprawami drobiazgowemi, a tymczasem sprawy ważne, zasadnicze albo bagatelizują je przed kontrolerem i uzyskują jego zgodę. Nawet nowe urzędy zostały utworzone na G. Śląsku i znajdują się wyłącznie w rękach Niemców. W listopadzie z. r. mianowano przy każdym landracie, czyli staroście jakiegoś „Kreisrata“, i nikt, choćby jak najlepiej znał ustrój administracyjny państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej, nie mógłby się domyśleć, co za funkcje mają właściwie, taki Kreisrat. Ale rzecz prosta: otóż ten Kreisrat jest komendantem właśnie owej straży bezpieczeństwa, czyli Sicherheitswehry. Komisja Plebiscytowa, zdaje się, jeszcze nie spostrzegła znaczania i przeznaczenia tych Kreisratów, bo ich dotąd nie wyprosiła z Górnego Śląska.

Dalsze urzędy utworzone na terenie plebiscytowym, tak samo, jak w całej Rzeszy niemieckiej, już po okupacji G. Śląska przez koaljantów w t. zw. urzędach skarbowych (Finanzämter). Parlament niemiecki uchwalił w ostatniem półroczu pokaźną wiązankę nowych podatków, które mają „Vaterland“ uratować przed bankructwem. Ażeby wydusić z obywateli daninę do ostatniego szelążka, zreformował organizację finansową z gruntu, tworząc nową hierarchję urzędów Rzeszy. Najniższym stopniem tej hierarchji są właśnie urzędy skarbowe.

Niemcy przecież znani są ze swej przebiegłości i buty. Nie może im się pomieścić w głowie, że tu na G. Śląsku właściwie ktoś inny ma rządzić, t. j. Komisja Plebiscytowa, a nie oni. Skoro więc wymiarkowali, że tej Komisji tak trudno się zorjentować w tutejszych stosunkach, zaraz to wyzyskali na swoją korzyść. Oni informują Komisję Plebiscytową, oni ją „orjentują“, bo przecież dotychczas nie znajduje się przy Komisji Plebiscytowej ani jeden Polak prawnik, ani fachowiec administrator z polskiej strony. Od dwóch tygodni strajkują sądy, bo, jak się sędziom Niemcom zdaje, Komisja Plebiscytowa naruszyła bezwzględną niezależność sądów od administracji. W gruncie rzeczy atoli sędziowie zrozumieć nie mogą, że ich przełożonym pod względem administracji sądownictwa w Berlinie nie jest już minister sprawiedliwości w Berlinie, lecz rządząca Komisja Plebiscytowa w Opolu. Czy też za ten strajk odpowiednia garstka prowodyrów dostanie niezadługo rozkaz opuszczenia Górnego Śląska? Dawniej podczas wojny, karali ci sami sędziowie robotników strajkujących, widząc w tem według instrukcji władz wojskowych i administracyjnych, zdradę stanu, a teraz...! Urzędnicy kolejowi i pocztowi grozili Komisji Plebiscytowej przed dwoma tygodniami strajkiem, dalej strajkować mieli urzędnicy w kopalniach i hutach, czyli w całym przemyśle, pomocnicy handlowi mówili także o strajku, wogóle Niemcy robili rwetes nieopisany, przygotowując strajk generalny. Ale kto zna Niemców i ich siłę na G. Śląsku, ten wiedział, że to „strachy na Lachy“.

Z urzędników kolejowych może dwie trzecie lub trzy czwarte skłaniają się do Polski, z urzędników pocztowych połowa, robotnicy czują się w ogromnej większości—conajmniej 80 proc.—Polakami, i strajk generalny w żadnym razie nie byłby się Niemcom udał bez udziału Polaków. Żądania Niemców były natury czysto politycznej: protest przeciw rozporządzeniu Komisji Plebiscytowej, że posłom z G. Śląska do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie i do Sejmu pruskiego nie wolno dalej posłować—ale tak samo przecież nie wolno posłom do Sejmu polskiego, dalej, że na G. Śląsku nie wolno brać udziału w wyborach do tych niemieckich ciał ustawodawczych i w wyborach prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Strajk miał też być protestem przeciw niezaprowadzeniu na G. Śląsku przez Komisję Plebiscytową t. zw. rad zakładowych (Betriebsräte) — reprezentacyi robotników w administracyi zakładów przemysłowych — no i nakoniec urzędnicy przemysłowi i handlowcy wysuwali pozornie żądania gospodarcze. Strajk nie miał żadnych widoków powodzenia, jeżeliby Polacy odmówili współudziału i na hasło dane w odpowiedniej chwili przez polskie organizacye zawodowe i polityczne, Polacy jak jeden mąż faktycznie odmówili swego współudziału. I strajk generalny zapowiedziany przez Niemców na sobotę 17, a potem na poniedziałek 19 kwietnia nie wybuchnął. Słowem: Polacy zwyciężyli. Ale co się dzieje? Komisya Plebiscytowa, nie znająca dobrze Niemców, ulękła się pogróżek niemieckich i przychyliła się częściowo do ich żądań: zezwoliła na wybory rad zakładowych (Betriebsräte) i cofnęła swoje rozporządzenie wydawania biuletynu urzędowego dyrekcji kolejowej w Katowicach w języku polskim i niemieckim. Nie wiedziała, że na Polakach mogła się bezwarunkowo oprzeć, tak, że zwycięstwo Polaków z powodu niedostatecznej oryentacyi Komisji Plebiscytowej zamieniło się dla Polaków w rodzaj przegranej.

Ale teraz Polacy przeszli do ataku—nie przeciwko koalicyi, lecz przeciwko Niemcom. Wczoraj, w sobotę 24 kwietnia, zarządy organizacji zawodowych i partyi politycznych zwołały w powiatach obwodu przemysłowego swych członków na wiece protestujące, które odbyć miały się dzisiaj w południe w dwunastu miejscowościach. Wiece te wspaniale się udały. Blisko ćwierć miliona ludzi zgromadziło się o wyznaczonym czasie w naznaczonych miejscach, około 100 mówców przedłożyło im żądania w formie rezolucyi, którą wszędzie entuzyastycznie przyjęto. W tej rezolucyi wyrażone są żądania przejęcia nareszcie administracyi politycznej zupełnie przez koalicyę przy współudziale Polaków, jako doradców, dalej usunięcia policyi (Sicherheitswehry) i przeprowadzenia równouprawnienia języka polskiego z niemieckim we wszystkich urzędach i szkołach.

Dalsze żądania dotyczą aprowizacyi, administracyi przemysłu i wydawania biuletynu kolejowego także w polskim języku; z dziedziny socyalno-politycznej wymienić wypada żądanie, żeby zakłady przemysłowe przyjęły znowu do pracy Polaków, wydalonych za udział w powstaniu lub za okazywanie uczuć narodowych polskich, i ażeby wydaliły Niemców przyjętych na ich miejsce, którzy nie są wcale Górnoślązakami, a uprawiają tylko agitacyę niemiecką i komunistyczną. Bezpośrednio po wiecach wręczono w niektórych miejscowościach tę rezolucyę aliancikm kontrolerom landratów, jutro specyalna delegacya wręczy ją Komisyi Plebiscytowej w Opolu.

Paweł Kempka.

Wiadomości polityczne.

Komedja rozbrajania „Einwohnerbru“ trwa na Śląsku Górnym w dalszym ciągu. Odebraną broń daje się innym Niemcom ponadto nadsyłają nową broń dla powiększenia liczby uzbrojonych.

—

z Paryża donoszą że Millerand otrzymał zaproszenie na przybycie do Anglji celem wspólnego z Lloydem Georgem ustalenia programu konferencji w Spaa.

Po wysłuchaniu delegatów niemieckich rząd koalicyjny rozpatrzy ponownie kwestję rosyjską która wskutek polskiej ofenzywy w weszła w nowe stadjum.

—

„Danziger Zeitung“ donosi z Berlina, że traktat pokojowy między Łotwą a Niemcami został podpisany dnia 8 bm.

Warunki tego traktatu ogłoszone będą niebawem.

—

Wczoraj rozpoczął się we wszystkich kopalniach górnośląskich strajk górników polskich jako demonstracja polityczna przeciwko terorowi niemieckimu i w celu poparcia żądań ko misji rządzącej.

Granica Górnośląska od strony Niemiec jest w dalszym ciągu otwarta.

Oczywiście korzystają z tego Niemcy i transportują na Górny Śląsk coraz większe zastępy swoich wojsk przebrane po cywilnemu dokonywując w ten sposób systematycznej okupacji Górnego Śląska.

Dotąd przysłano z Niemiec na Górny Śląsk około 30000 żołnierzy „Reichswehry“. wczorajszej niedzieli spodziewano się w obwodzie przemysłowym Górnego Śląska. Kontr-demonstracji niemieckich które połączone być miały z napadami niemieckich bojówek na redakcje i drukarnie pism polskich oraz sklepy i prywatne domy polskie.

„Gazeta Ludowa„ i „Gazeta Robotnicza“ w Katowicach ogłosiły w sobotę że za zniszczone redakcje polskie górnicy nasi wysadzą w powietrze wszystkie redakcje niemieckie a za każdy zdemolowany sklep polski zniszczą 10 niemieckich. Niemcy się zlękli i zbrodniczych swoich planów zaniechali.

Dożywianie dzieci na Ukrainie i Wołyniu.

Akcja ratowania dzieci, prowadzona przez Państwowy Komitet Pomocy dzieciom, obejmuje coraz szersze tereny w miarę posuwania się naszych bohaterskich wojsk na wschód.

Obecnie akcją ta została objęta stolica Ukrainy Kijów i główno miasto Wołynia Żytomierz. Wczoraj wysłane zostały do tych miast 3 wagony żywności amerykańskiej, przeznaczonej dla najbiedniejszej dziatwy. Jednocześnie wyjechali na Ukrainę delegaci P. K. P. D. celem zorganizowania akcji.

Natychmiast po urządzeniu na miejscu odpowiednich punktów odżywczych, rozpocznie się wydawanie podwieczorków dla 2000 dzieci w Żytomierzu i 4000 dzieci w Kijowie.

Ilości dzieci dożywianych będą ewentualnie zwiększone, o ile po zapoczątkowaniu akcji okaże się, że liczba dzieci potrzebujących pomocy jest większa.

Obchód 3-go maja w Staszowie.

(Kor. własna).

Od godziny 8 rano zaczęły napływać tłumy publiczności, aby przyjąć udział w pochodzie który sformował się przed kościołem parafjalnym. Początek pochodu następujący:

Ochronka Imienia I. E. Ks. Biskupa Ryxa z małym sztandarem narodowym, szkoły miejskie, gimnazjum, skaut, stowarzyszenia, instytucje, macierz szkolna, straż ogniowa, bractwo, cechy z ferctronami, i chorągwiami, chór, duchowieństwo, za duchowieństwem, kapitan dowódca 5 dy-onu artylerji konnej w otoczeniu oficerów, publiczność, oddział wojska pieszo z oficerem Uszykowany w ten sposób pochód, po zaintonowaniu przez ks. Dziekana Sieka pieśni „Boże coś Polskę“ ruszył ulicą Kościelną, przez rynek, ulicą Zofjowską na plac za koszary, gdzie był wzniesiony prowizoryczny ołtarz, przed którym ks. Dziekan Siek odprawił wotywę; Ks. prefekt Bojarczak wygłosił okolicznościowe kazanie, potem zabrał głos prezes Ochronki i członek Zarządu P. M. S. D-r. Niemirowicz, który po krótkiem przemówieniu wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i armji polskiej. Po przemówieniu D r. Niemirowicza, pochód ruszył na rynek, gdzie przed pomnikiem Kościuszki zatrzymał się; tam przemawiali między innymi ks. Maciej Radziwiłł i Sędzia Pokoju Malewski. Po skończonych mowach duchowieństwo z chórem, i cechami udało się do kościoła, wojsko do koszar, publiczność zaś do swych domów. Dzień był gorący pogoda sprzyjała.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Krzyżowy dz. Pankracego.

Jutro: Walebowst. Pańskie, Serwacego.

Wschód słońca o godzinie 4.11. Zach. od o godzinie 7.42.

Radom, 12 maja.

Z miasta i okolicy.

= **Nabożeństwo żałobne** odbyło się 10 maja r. b. w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Kosickiego, naczelnego lekarza szpitala św. Kazimierza. Ś. p. Kosicki poświęcił ogromne zasługi na swojem stanowisku i z zaparciem się, rannych i chorych żołnierzy ratował, aż w

CESARZY TRZECH PRZEMOC zrzuciwszy, musimy jeszcze i moc dawną Polsce przywrócić.

CUD ZJEDNOCZENIA POLSKI się ziścił, dziś od nas tylko zależy, aby ten cud trwał wieczyście.

CEL JEDEN POLAKOM przyświecać powinien: utrwalić gmach Państwowości Polskiej.

WINIEN PAMIĘTAĆ O TEM KAŻDY POLAK

i podpisać którąkolwiek z dwóch pożyczek wewnętrznych r. 1920,

gdyż tylko w ten sposób

moc Polsce przywróci, cud zjednoczenia Polski uwieczni, gmach Państwowości Polskiej utrwali.

4601—1

początku wojny padł na posterunku. Nabożeństwo za duszę ś. p. Kosickiego odprawiono w kaplicy szpitalnej.

= Znaczek będzie sprzedawany w dniu 16 Maja a w razie niepogody 23 maja na dzieci I ochrony. Do Was Radomianki i do Was wszystkich, którym dobro polskiego dziecka leży w sercu zwraca się Zarząd. Obdarzajcie nadobne kwestarki czem kto może, — zależy nam przecie aby dziecię a przyszły człowiek mógł chlubić się, że Radomianie szli mu z chętną pomocą. Panie po woreczki raczą się zgłaszać w sobotę 15 maja do lokalu Towarzystwa Dobroczynności Lubelska 46, I piętro, lewa oficyna.

= Wyjaśnienie. Firma Adlera nadesłała nam wyjaśnienie, w którem przyznaje, że fabryka pracowała w dzień 3-go Maja, ale stało się to dlatego, że robotnicy, należący do partji P. P. S. *„oświadczyli kategorycznie, iż świętować nie chcą“*. „Wydałem polecenie—pisze p. S. Adler—by pod kotłem nie palić, a równocześnie udzieliłem memu werkfirerowi, p. Tarczyńskiemu, na jego prośbę urlopu do wtorku 4 bm. Robotnicy jednak stawili się w fabryce i bez werkfirora i bez pomocy kotła i maszyny parowej pracowali, czemu przeszkodzić nie byłem w stanie“.

= Nabożeństwo żałobne. Wczoraj t. j. 11 bm. w kościele Garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych pod Kaniowem.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

WARSZAWA, (PAT) 11 maja.

Od rana 10 maja rozgorzała zacięta walka na lewym brzegu Dniepru. Zebrawszy wszystkie siły, którym udało się przeprawić przez Dniepr, oraz wprowadzając do akcji nowe siły, ściągnięte pośpiesznie z północy i południa, nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem z niezwykłą furją uderzył na nowe nasze pozycje, ubezpieczające dostępy do Kijowa. Niektóre punkty na linji walki przechodziły z rąk do rąk, w rezultacie jednak nieustępliwe nasze wojska nietylko odparły wszystkie natarcia nieprzyjaciela, lecz w kontratakach odrzuciły go do miejscowości Browary, zdobywając przytem armatę z jaszczami i amunicją oraz biorąc do niewoli dwa świeżo przybyłe bataljony bolszewickie. W walkach tych poległ śmiercią bohaterską podporucznik Zacharzowski. Nieprzyjacielskie samoloty obrzucały miasto bombami, wyrządzając nieznaczne szkody.

Na Polesiu oddziały nasze zajęły przeprawy w Gerwalu i Giełbowie, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty, oraz zdobywając trzy statki i większą ilość berlinek, karabiny maszynowe i 250 jeńców. W ten sposób opanowaną została linja dolnej Berezyny. Po odparciu kontrataków nieprzyjacielskich na południe od Rzeczycy zajęliśmy nieuszkodzony most kolejowy na Dnieprze. Pozatem ożywione walki powietrzne oraz pomyślnym wynikiem uwieńczone wypady nasze na odcinku borysowskim.

Wybory do Sejmu.

TORUŃ, (PAT). Urzędowych cyfr co do głosowania z 1 okręgu dotąd niema. Mandaty prawdopodobnie rozdzielone będą w sposób następujący: lista pierwsza, narodowe stronnictwo robotnicze, 4 mandaty, lista druga, polskie stronnictwo ludowe na Pomorzu 1 mandat, lista trzecia, niemiecka, 2 mandaty, lista piąta, związek ludowo narodowy 2 mandaty.

TORUŃ. Okręg drugi [Grudziądzki wybrał 11 posłów mianowicie: ze stronnictwa narodowego robotników. Jan Brejski, Szymański, Wachowiak, Nowicki Reder, ze związku ludowo-narodowego generał Haller i ks. Bolt. Z listy niemieckiej: Hasbach, Daczko, Luedecke i Barczewski.

Strajk górników polskich.

BYTOM. (PAT) Generalny demonstracyjny strajk górników polskich na Górnym Śląsku trwa dzisiaj dalej. Strajkuje 132 tysiące górników czyli 85 procent ogółu górników, spokój zupełny.

Min. Patek w Rzymie.

LYON, (PAT). Minister Patek przybył do Rzymu w niedzielę.

Komuniści w Linzu.

WIEDEŃ, (PAT). Z Linzu donoszą, że wczoraj po zebraniu komunistycznym tłum usiłował przerwać kordon obrony ludowej. Wywiązała się strzelanina podczas której ze strony demonstrantów było dwóch zabitych i 8 rannych, ze strony zaś obrony ludowej 2 rannych.

Fałszerze stempli.

WIEDEŃ, (PAT). Policja wykryła masowe fałszowanie stempli banknotowych. Fałszerze ostemplowali banknotów na dwa z połową miljonów koron.

Sprawa Irlandji w Parlamencie angielskim.

LONDYN, (PAT). Izba gmin rozważała wniosek Asquita po udzieleniu homerulu Irlandji. Projekt przewiduje 1 parlament i 1 rząd, przyczem ulsterczycy mieliby prawo w ciągu sześciu lat domagać się zmiany rządu. Wniosek upadł 255 głosami wobec 55 popierających go.

Nieudany strajk w Paryżu.

PARYŻ, (PAT). Zastrajkowali pracownicy sieci elektrycznej okręgu Sekwany; część personelu nie stawiła się do pracy. Nieobecnych jednak zastąpili ochotnicy.

Odroczenie konferencji w Spaa.

„Echo de Paris“ komunikuje, ze konferencja w Spaa zostanie najprawdopodobniej odroczoną, a wskutek tego także i międzynarodowa konferencja finansowa odbędzie się dopiero 1 lipca.

Nowa nota koalicji o przestępcach wojennych.

PARYŻ, (PAT). W sobotę wręczono niemieckiemu przedstawicielowi w Paryżu nową notę w sprawie przestępców wojennych.

Pożyczka dla Chin.

LYON, (PAT). Z Tokjo donoszą że zawarto układ pomiędzy Japonją, Francją, Anglją i Stanami Zjednoczonymi w sprawie utworzenia konsorcjum bankowego, które udzieli pożyczki Chinom.

Żądajcie marek plebiscytowych!

Zakład Krawiecki

Ubiorów męskich

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Krój podług najnowszych żurnali. Ceny przystępne wykonanie solidne Wysoka 53 J. Reczko. 4565-8

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

POLSKI DOM HANDLOWY

MACIEJOWSKI i ARTZT

RACHUNKI BIEŻĄCE:
Bank Spółek Zarobkowych
„ Tow. Spółdzielczych
„ Kredytowy
P. K. O. Nr. 1040.

WARSZAWA, Marszałkowka 127
Zielna 22.
Tel. Magazyny 91 dawny
Zarząd 36-90.

Największy Skład Towarów Bławatnych

Męskich, damskich, Towarów białych i trykotaży w Warszawie.

WYROBY: Szwajcarskie, Francuskie, Angielskie.

ŁÓDZKIE PO CENACH SCISLE FABRYCZNYCH.

SPECJALNOŚĆ! Dostawy i zaopatrywanie kooperatyw, stowarzyszeń, sejmików i sklepów po cenach najniższych na rynku Warszawskim.

4598—1

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 22. 3859—
zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian.
Dla prowincji i wojskowych
SYSTEM PISEMNY
Lekcje zbiorowe i indywidualne.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A., Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 30 Kwietnia 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 773 „Restauracja—Szmul Hersz Frydman“, detaliczna sprzedaż wszelkich trunków, z siedzibą w os. Przytyk, pow. Radomskiego. Właściciel Szmul Hersz Frydman, zamieszkały w Przytyku, pow. Radomskiego.

Pod numerem 774 „Moszek Pacanowski“, drobna sprzedaż resztek towarów łokciowych na jarmarkach, z siedzibą w Radomiu, ul. Żytnia 1. Właściciel Moszek Pacanowski, w Radomiu, ul. Żytnia 1.

Pod numerem 775 „Moszek Mendel Rakocz“, sprzedaż fajansu, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński 6. Właściciel Moszek Mendel Rakocz, w Radomiu, ul. Witolda 11.

Pod numerem 776 „Abram Wajngelb“, sprzedaż resztek towarów łokciowych, z siedzibą w Skaryszewie pow. Radomskiego. Właściciel Abram Wajngelb, w Skaryszewie, pow. Radomskiego.

Pod numerem 777 „Dawid Borensztajn“, drobna sprzedaż kapeluszy damskich i galanterji, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 3. Właściciel Dawid Borensztajn, w Radomiu, ul. Szwarlikowska 6.

Pod numerem 778 „Izrael Lejb Rubin“, drobna sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w os. Jedlińsku, pow. Radomskiego. Właściciel Izrael Lejb Rubin, w Jedlinsku pow. Radomskiego.

Pod numerym 779 „Kwiryn Bolesta—Spadkobiercy“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 13. Spadkobiercy Kwiryna Bolesty: wdowa Joanna Bolesta, Józef Bolesta i nieletni Wanda-Cecylja, Jan-Stanisław i Jadwiga rodzeństwo Bolesta pod opieką matki Joanny Bolesta—zamieszkali w Radomiu, ul. Lubelska 68. Do reprezentowania firmy, zawierania umów, podpisywania zobowiązań do wysokości 10.000 rubli, wydawania pokwitowań i odbierania korespondencji upoważniona jest wdowa Joanna Bolesta.

Pod numerem 780 „Berek Wajchman“, sprzedaż artykułów spożywczych, piwa, wina, i wody sodowej, z siedzibą w Radomiu, ul. Wysoka 1. Właściciel Berek Wajchman, w Radomiu, ul. Wysoka 1.

W dniu 5 Maja 1920 r.

Pod numerem 781 „Szmul Mendel“, sprzedaż skór twardych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 20. Właściciel Szmul Mendel, w Radomiu, ul. Wałowa 20.

Pod numerem 782 „Icek Goldbroch“, sprzedaż towarów kolonjalnych, farb, garbników i przetworów chemicznych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 31. Właściciel Icek Goldbroch, w Radomiu, ul. Wałowa 31.

Pod numerem 783 „Lucyna Zbrożek—Restauracja“, sprzedaż wszelkich trunków, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 3. Właścicielka Lucyna Zbrożek, w Radomiu, Plac Jagielloński 3.

Pod numerem 784 „Bajla Birenbaum“, sprzedaż artykułów spożywczych, wody sodowej i owoców, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 12. Właścicielka Bajla Birenbaum, w Radomiu, ul. Rwańska 12.

Pod numerem 785 „Tauba Winogradzka“, drobna sprzedaż żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 4. Właścicielka Perla Tauba Winogrodzka, w Wadomiu, ul. Warszawska 17.

Pod numerem 786 „Anzel Korman“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 6. Właściciel Anzel Korman, w Radomiu, ul. Warszawska 6.

Pod numerem 787 „Michel Fiszman“, drobna sprzedaż skór twardych, przyszew i cholewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 20. Właściciel Michel Fiszman, w Radomiu, ul. Wałowa 20.

Pod numerem 788 „Kajetan Somczyński“, sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych, z siedzibą w Radomiu, Zamłynie ul. Główna 28. Właściciel Kajetan Somozyński, w Radomiu, ul. Główna 28.

Pod numerem 789 „Kazimierz Dutkowski“, sprzedaż obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 36. Właściciel Kazimierz Dutkowski, w Radomiu, ul. Lubelska 36.

W dniu 6 Maja 1920 r.

Pod numerem 790 „Stanisław Wesołowicz“, kawiarnia i drobna sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą we wsi Piotrowicach, pow. Radomskiego. Właściciel Stanisław Wesołowicz, we wsi Piotrowicach gm. Gzowica, pow. Radomskiego.

Pod numerem 791 „Kielman Goldfarb“, drobna sprzedaż wyrobów żelaznych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 6. Właściciel Kielman Goldfarb, w Radomiu, ul. Dluga 24.

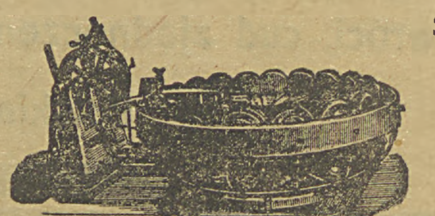
Pod numerom 792 „Froim Wajchendler“, sprzedaż artykułów spożywczych i przyborów do palenia, z siedzibą w os. Skaryszewie, pow. Radomskiego. Właściciel Froim Wajchendler, w Skaryszowie, pow. Radomskiego.

Pod numerem 793 „Roman Kosterna“, sprzedaz win, wódek w zapięczętowanych naczyniach, towarów kolonjalnych i wyrobów tytuniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 87. Właściciel Roman Kosterna, w Radomiu, ul. Skaryszewska 87.

Pod numerem 794 „Bajla Brandwajn“, sprzedaż owoców, wody sodowej i herbaty, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 8. Właścicielka Bajla Brandwajn, w Radomiu, ul. Warszawska 8. 4608—1

T-wo Akc. Polska Centrala Handlowa
Oddział w Radomiu.
Podaje do wiadomości, że na posesyach T-wo Ak. P. C. H. w Radomiu ul. Skaryszewska № 53/55, otworzone zostały magazyny warrantowe z własnymi bocznicami kolejowymi.
Przyjmowane są do zamagazynowania w składach żelazobetonowych i na placach obok bocznic kolejowych wszelkie towary w ładunkach wagonowych i mniejszych.
Pod zastaw złożonych towarów w składach T-wo Akc. P. C. H. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Radomiu może udzielać kredytów.
Bliższych informacyj udziela biuro Oddziału T-wo Akc. P. C. H. ul. Skaryszewska № 53/55. 4391—

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
St. Brzozowski i M. J. Szmorliński
Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1. Telefon Nr. 45.
Poleca: Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do wozów, Tłuszcz „Tovoteà“, Dziegieć i t. p.

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych
E. BARWICKI w Radomiu

Sp. z Ogr. Odp. 4328—
Poleca wyborowe koła z obręczami naciąganemi na zimno prasę hydrauliczną, wozy wojskowe, folwarczne i włościjańskie. Wykonanie bardzo dokładne. Gwarancja

WYTWÓRNIA
i Przedsiębiorstwo Wyrobów Żel.-Betonow. i Cementowych
„ŻEL.-BET.“
A. JANISZEWSKI
Radom, Długa 28. Składy: Ogrodowa 11.
Dachówki, Cembrowiny, Studnie, Płyty chodnikowe, Rury kanalizacyjne, Krycie dachów SPECJALNOŚĆ: Słupy mocne! Ładne! tanie, trwałe, Schody! Balkony, Żłoby dla koni, Wanny do kąpieli, Pustaki ostatnia nowość techniki. Doniczki do kwiatów. 4637—

BIURO
Wiertniczo-Hydrotechniczne
A. Kolasińskiego
Radom, ul. Lubelska 50.
Egzystuje od 1902 r.
Wykonywa:
Głębokie wiercenie ziemi w celach poszukiwawczych. Studnie Artezyjskie, Bruklińskie i Abisyńskie. Osuszanie piwnic z wody podskór. Kanalizacje i wodociągi
Dostarcza i montuje
Pompy parowe, transmisyjne i ręczne.
Posiada na składzie
Pompy, rury, łączniki i różną Armaturę, w zakres Hydrauliczny wchodzące.
Z poważaniem
4456— A. KOLASIŃSKI.

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego
w Radomiu Plac 3 maja № 5.
Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.
Ma do sprzedania i dzierżawy mąjątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.
Sprzedaje: Meble, różną garderobę męzką i damską. Majątek z inwentarzem i zasiewami po Radomiem.

Kto pragnie przeprowadzać kurację w domu może nabyć
Soli ciechocińskiej.
Ługu ciechocińskiego.
Soli naucheimskiej.
Soli z kwasem węglowym.
Sapinolu.
Termometrów kąpielowych
w składzie aptecznym
A. K. ZALESKIEGO
ul. Lubelska 37. 4586—3



4107—13

GABINET LECZNICZO-KOSMETYCZNY
w Radomiu, Lubelska 48 I p.
Stosuje: Masaż leczniczy i kosmetyczny. Parowanie twarzy. Galwanokaustykę. Faradyzację i epilację. Leczenie trądzika, włosów, opierschnięcia, czerwoności twarzy i nosa. Manicure. 4562—5
Godziny przyjęć: od 10 do 12 p. i 5 do 7 pp.

Do sprzedania 7 morgów ziemi wyborowej z zabudowaniami solidnemi przy szosie, wieś Kościelna i szkoła ziemi można dokupić. Wiadomość Długa 28 A. Janiszewski 4537—5

Potrzebny młody pomocnik biurowy handlowy. Wiadomość Żel.-Bet. A. Janiszewski Długa 28. 4538—5

Potrzebny pracownik biurowy oferty Polski Związek Lubelska 36. 4563—5

Osoba w średnim wieku poszukuję miejsca gospodyni lub zajęcia się chorą osobą ewentualnie do samodzielnego zarządu domem. Bliższe wiadomości w Administracji. 4588—2

Na przedmieściu Młodzianów do sprzedania 6 mórg ziemi obsianej dwa domy mieszkalne drewniane budynki gospodarcze mórowane. Wiadomość Dutkowski Skaryszewska 19. 4602—3

Skradziono mi kwit kaucyjny № 98 na sumę kor. 800 (osiemset) wydany przez Wydział Aprowizacyjny m. Radomia na imię M. Goldfarb z d. 12/III 1920 r. 4604—1

Osoba potrzebna dla przygotowania do drugiej klasy gimnazjum. Oferty pod „nauka“ w Administr. „Głosu Rad.“ 4605—1

Ostrzegam wszystkich przed nabyciem weksla, opiewającego na rubli 600 (sześćset) wystawionego i podpisanego przez Feliksa Szatana, gdyż takowy został zgubiony czy też ukradziony Stanisław Szatan. 4606—1

Zgubiono świadectwo odroczenia, wojskowe, wydane na imię Józefa Wolszczaka r. 1920. 4611—1

Zgubiono książeczkę lokacyjną (niebieską) Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich za № 21557/1878 wydana na imię Marjanny Gwóźdź. 4603 1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Franciszek Pempczyński wydaną przez Mag. m. Rad. za № 11482 dnia 5/III 1920 r. 4609—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Herszek Goldberg wydaną przez Mag. m. Radomia za № 902 dn. 23/II 1920 r. 4610—1

Redaktor Wojciech Bieg a. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.